

1. Bajka edukacyjna "Najmniejszy dinozaur"



Trach, trach, trach - pękały jaja jedno po drugim. Mama tyranozaur z niecierpliwością czekała na wyklucie się swoich dzieci. Czwooro z nich już siedziało w gnieździe i rozglądało ciekawie, ale piąte, najmniejsze jajo wciąż nie pękało. Mama nadal je ogrzewała i lekko postukiwała.

Nareszcie i z ostatniego jaja wyrzała maleńka główka. Rodzice byli bardzo dumni ze swoich dzieci. Czwooro z rodzeństwa szybko rosło i rozrabiało wesoło. Piąty dinozauerek, któremu rodzice dali na imię Terek, był jednak cały czas najmniejszy i najsłabszy. Dni i tygodnie mijały szybko na radości i zabawie, aż przyszedł czas, żeby rodzeństwo poszło do szkoły dinozaurów.

Terek bardzo się cieszył z tego powodu, chciał poznać nowych kolegów i nauczyć się wielu ciekawych rzeczy. Niestety czas w szkole nie był dla małego tyranozaura szczęśliwy. Inne dinozaury śmiały się z niego, że jest taki mały i słaby. Nie umiał szybko biegać, dobrze pływać i grać w piłkę, a i jego ryk nie był tak głośny jak innych. Terek był bardzo smutny - przecież starał się, żeby koledzy go polubili. Bardzo dobrze się uczył i czytał wiele książek, zwłaszcza o przygodach odważnych dinozaurów-podróżników. Mógłby im wszystkim opowiadać ciekawe historie godzinami - gdyby tylko chcieli go słuchać. Pewnego dnia Dolinę Dinozaurów obiegła straszna wieść. Zaginął mały pterodaktyl Nuk. Wyszedł jak codziennie rano do szkoły - jednak tam nie dotarł. Wszystkie dorosłe dinozaury postanowiły go szukać.

Podzieliły się na grupy i wyruszyły w różne strony Doliny. Małe dinozaury zostały w szkole pod opieką swojej pani wychowawczynie. Bardzo się martwiły zaginięciem kolegi. Zastanawiały się gdzie on może być. Terek nie uczestniczył w rozmowie kolegów. Usiadł z tyłu klasy i zaczął myśleć. Przypomniał sobie, jak któregoś razu Nuk opowiadał o jakimś niezwykłym znalezisku nad morzem, ale przecież plaża nie była po drodze do szkoły. Terek skorzystał z okazji, że nikt nie zwracał na niego uwagi - zabrał plecak, zawsze wypełniony "ważnymi rzeczami", i po cichu wyszedł z klasy. Postanowił sam odnaleźć małego pterodaktyla. Idąc bocznymi drózkami, żeby nikt go nie zobaczył, doszedł nad morze. Na plaży nikogo nie było. Tyranozaur szedł wzdłuż brzegu i się rozglądał. Wchodził na wydmy, zaglądał za każdy głaz. Minęło sporo czasu. Terek był bardzo zmęczony i już tracił nadzieję na odnalezienie Nuka. Czuł się też bardzo głodny, bo jedzenie z plecaka już mu się skończyło. Nagle wśród skał zobaczył jakiś otwór. Podbiegł bliżej i ujrzał wejście do jaskini.

- A może tam wpadł Nuk? - pomyślał Terek

W jaskini było ciemno i chłodno. Tyranozaur przeszukał swój plecak, jednak nie znalazł w nim latarki. Obawiał się, że jeśli wejdzie do jaskini zabłądzi tam i nie będzie mógł wyjść. Zaczął więc myśleć i przypomniał sobie, jak jeden z bohaterów jego ulubionej książki wchodził do jaskini po skarb spuszczać się po linie. Terek zajrzał do plecaka. Nie było tam wprowadzić liny, ale znalazł kłębek grubej nici. Przywiązał jej koniec do głazu przy jaskini. Bał się, ale zdobył się na odwagę i zaczął powoli wchodzić w ciemność. Po kilku krokach zdawało mu się, że słyszy jakiś odgłos. Rozwijał nić z kłębka i ostrożnie, krok za krokiem, posuwał się do przodu. Teraz już był pewien, że ktoś jest w jaskini. Słyszał jak ktoś cicho jęczy.

- Nuk, czy to ty? - zawołał Terek w głąb jaskini

- Tak. Złamałem sobie skrzydło. Bardzo mnie boli. A jest bardzo ciemno i nie umiem znaleźć drogi do wyjścia.

- Mów do mnie. Będę szedł za twoim głosem - powiedział Terek, który nauczył się tego z książek.

Znalazł kolegę siedzącego na gładzie i bardzo, bardzo przestraszonego.

- Jak my się stąd wydostaniemy? - zachlipał Nuk.

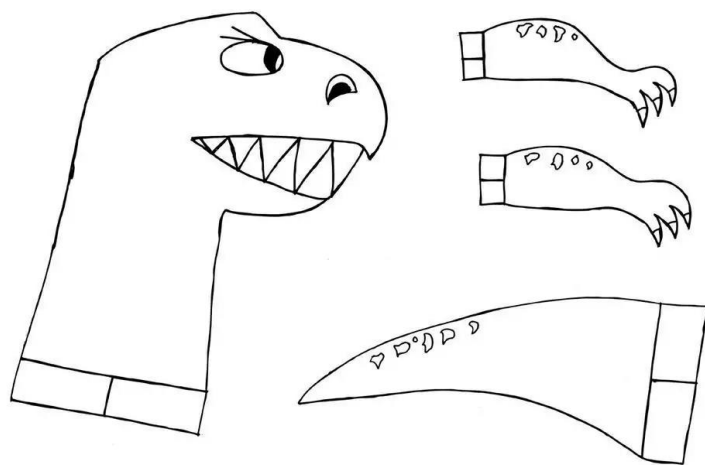
- Nie martw się. Na wszystko znajdzie się sposób - odpowiedział uspokajająco tyranozaur.

Terek kazał koledze trzymać się zdrowym skrzydłem swojego ogona, a sam zwijał nitkę z powrotem na kłębek i tak zaczęli pomału iść w stronę wyjścia. Na końcu przejścia zobaczyli światło i usłyszeli głosy. To dinozaury szukające Nuka dotarły już na plażę. Wszyscy bardzo się zdziwili widząc dwa małe dinozaury wychodzące z jaskini. Rodzice małego pterodaktyla byli ogromnie szczęśliwi. Terek był prawdziwym bohaterem. Każdy mu dziękował i podziwiał jego odwagę i pomysłowość. Od tego czasu nikt już się nigdy z niego nie śmiał.

Pytania do tekstu:


- a. Jak Terek był traktowany w szkole?
- b. Jaka straszna wieść dotarła do Doliny Dinozaurów?
- c. Kto uratował Nuka i w jaki sposób?

2. Praca plastyczna (wystarczy rolka po papierze toaletowym i kolorowe lub białe kartki).



Rolkę po papierze toaletowym malujemy dowolnym kolorem. Wycinamy kontur głowy, łap i ogona (jeżeli nie posiadacie drukarki, dziecko może narysować podane elementy). Łapy

dinozaura przyklejamy po bokach rolki. Na górze rolki, po obydwu stronach robimy nacięcie i mocujemy głowę oraz ogon dinozaura.

3. Oglądanie książek, zdjęć w internecie związanych z tematyką dinozaurów, dzieci mogą mówić jakie dinozaury już znają, jak wyginęły. 

4. Matematyki ;) Jeżeli dziecko ma w domu maskotkę dinozaura może ją wykorzystać, może także wykorzystać wcześniej zrobionego dinozaura ;) 123

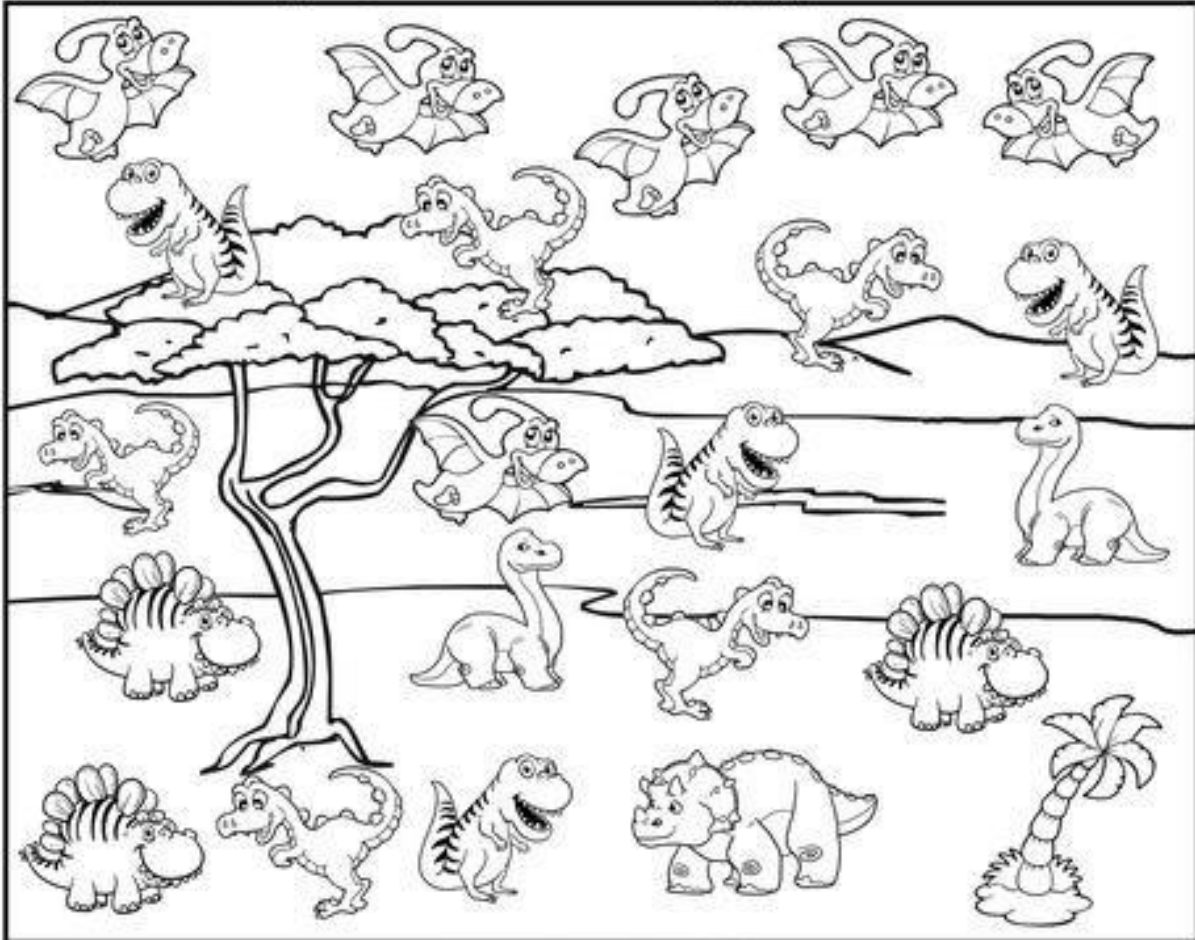
„Gdzie jest dinuś”- układanie dinozaurów względem siebie:

- weź dinozaura w prawą rękę,
- połóż dinozaura przed sobą,
- z tyłu,
- pomiędzy stopami,
- weź w lewą rękę,
- połóż pod kolanami, itp

5. Znajdź wyznaczone dinozaury, policz i wpisz odpowiednią cyfre lub narysuj tyle kólek ile jest dinozaurów). 123

DINOSAUR FIND & COUNT

Name: _____




How many of each did you find?



preKautism.com

6. Nauka piosenki "Dziwne pytania o dinozaury" - Śpiewające brzdące - poniżej podaje

link :) 

https://www.youtube.com/watch?v=wfJJtouF8_M



7. WULKAN – doświadczenie:

Do zrobienia wulkanu potrzebna będzie nam plastelina lub masa solna, którą obudujemy słoik (najlepiej pół litrowy). Konstruowanie wulkanu z masy solnej to doskonała zabawa sensoryczna i wspaniały trening dla dłoni. Do środka krateru można dodać troszkę czerwonej lub pomarańczowej farby, aby nadać kolor lawie. Następnie dodajemy sodę oczyszczoną i wlewamy powoli ocet. Obserwujemy jak nasz wulkan zaczyna wrzeć. Gwarantuję, że dzieciom na pewno się to spodoba.

8. Cyfra – 9.

Zabawy z cyfrą 9.

- Dziecko układa na dywanie cyfrę 9 z materiałów jakie ma w domu (klocki, guziki, makaron, itp.).
- Kontur cyfry 9 – dziecko wykleja cyfrę dowolnym materiałem np. Bibułą, plasteliną.
- Zabawa ruchowa – Rodzic wydaje polecenia np. Znajdź 9 zabawek, 9 butów, 9 czerwonych przedmiotów, itp.

9. Praca według własnego pomysłu ☺

Drogie biedronkowe dzieci!

Bardzo za wami tęsknimy i liczymy na to, że już niedługo znowu spotkamy się w Przedszkolu. Życzymy wam miłej pracy.

Wasze Panie ☺